IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI ZA GRANICĄ**
(NR 29)
z dnia 13 października 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 29)

13 października 2021 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji Polonii na Łotwie;

– rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji Polonii w Estonii.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą wraz ze współpracownikami, **Sławomir Kowalski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Marcin Chorzewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry. Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą w dniu 13 października br. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam zaproszonych gości. Pan minister Jan Dziedziczak sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą jeszcze medialnie się udziela, za chwilę do nas dołączy. Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentuje pan Sławomir Kowalski, dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Porządek posiedzenia obejmuje rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji Polonii na Łotwie oraz sytuacji Polonii w Estonii – w dwóch krajach bałtyckich. Jest to realizacja naszego planu pracy. Wcześniej już ustalaliśmy, że w miarę możliwości, które tworzy kalendarz, będziemy przyglądać się sytuacji naszych rodaków w poszczególnych państwach. Dzisiaj przyszedł czas, aby zająć się Polakami na Łotwie i w Estonii. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja akceptuje proponowany porządek obrad. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam kworum.

Informuję, że materiały dotyczące dzisiejszego spotkania macie państwo na swoich iPadach, tak że można się równolegle zapoznać, aby lepiej przygotować się później do debaty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego posiedzenia. W punkcie pierwszym – rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji Polonii na Łotwie i w Estonii. Bardzo proszę pana dyrektora Kowalskiego o przedstawienie informacji w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Sławomir Kowalski:

Dzień dobry. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, mniejszość polska stanowi czwartą pod względem liczebności mniejszość narodową na Łotwie. Szacuje się, że na Łotwie mieszka około 40 tys. osób polskiego pochodzenia. Główne skupiska mniejszości polskiej to miasta znajdujące się w obrębie Łatgalii: Dyneburg, Rzeżyca oraz Krasław. Stosunkowo duża część Polaków mieszka także w stolicy Łotwy Rydze. Strona polska co do zasady odnotowuje życzliwy stosunek władz Łotwy

do obecności mniejszości polskiej w tym kraju, zaś współpraca w tym zakresie uregulowana jest przede wszystkim na mocy dwustronnego traktatu z 1992 r. i Konwencji ramowej Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych. W zakresie oświaty współpracę tę reguluje przede wszystkim umowa o współpracy kulturalno-edukacyjnej z 2006 r. oraz program współpracy kulturalnej i edukacyjnej na lata 2019-2022.

Główną organizacją skupiającą Polaków na Łotwie jest Związek Polaków na Łotwie z siedzibą w Dyneburgu. Organizacja ta posiada także oddziały terenowe. Mniejszość na Łotwie nie jest zaangażowana w życie polityczne tego kraju, koncentrując się na działalności kulturalnej i edukacyjnej. Miejscem w którym ogniskuje się działalność polonijna na Łotwie, to jedyny w tym kraju Dom Polski, który znajduje się w Dyneburgu, będący jednocześnie siedzibą Centrum Kultury Polskiej. W Domu Kultury Polskiej w Dyneburgu siedzibę mają m.in. Dyneburski Oddział Związku Polaków na Łotwie „Płomień", Zespół Pieśni i Tańca „Kukułeczka", jak również polonijne grupy wokalne i teatralne.

Na Łotwie w ramach publicznego systemu szkół mniejszościowych funkcjonują cztery szkoły polskie: w Rydze, Dyneburgu, Rzeżycy i Krasławiu oraz przedszkole w Dyneburgu. W mniejszych skupiskach społeczności polskiej Jakubowie i Jełgawie działają szkoły weekendowe. Nauka języka polskiego jest również możliwa w ramach systemu szkolnictwa wyższego na uniwersytetach w Dyneburgu i Rydze, gdzie język polski jest elementem studiów filologicznych i studiów na temat Europy Wschodniej.

Ze względu na historyczną obecność państwa polskiego w tym regionie Europy na Łotwie znajdziemy liczne miejsca pamięci narodowej. Do najistotniejszych z nich należą Krzyż na Słobódce w Dyneburgu, znajdujący się w miejscu pochówku polskich żołnierzy poległych w Kampanii Łatgalskiej, pomnik króla Stefana Batorego w tym mieście, kwatera polskich legionistów na Cmentarzu w Ławkiesach czy grób i pomnik Ity Kozakiewicz w Rydze, pierwszej prezes Związku Polaków na Łotwie, będącej jednocześnie orędowniczką łotewskiej niepodległości.

Z perspektywy sytuacji mniejszości polskiej na Łotwie największym wyzwaniem jest depopulacja tego kraju. W szczególności niż demograficzny na terenie Łatgalii, jest to bezpośredni powód zmniejszania się liczby Polaków na Łotwie, a co za tym idzie liczby uczniów w szkołach mniejszości narodowej.

Abstrahując od powyższego faktu trwający proces optymalizacji sieci szkół, zgodnie z zapewnieniami przedstawicieli władz łotewskich w kontaktach ze stroną polską, w założeniu nie wpłynie negatywnie na sytuację szkół polskich na Litwie. Łotewskie ministerstwo edukacji wskazuje, że kryterium określające ilościowo minimalną liczbę uczniów, którą szkoła będzie musiała posiadać, aby dalej funkcjonować, nie będzie miało zastosowania do szkół, które funkcjonują na podstawie porozumień międzynarodowych m.in. szkół polskich. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wspiera społeczność polską na Łotwie m.in. poprzez realizację inwestycji infrastrukturalnych w tym kraju. Ze środków MSZ sfinansowano w 2020 r. budowę stołówki przy polskiej szkole w Rzeżycy. Zaś w obecnym roku rozpoczęto remont elewacji budynku Domu Polskiego w Dyneburgu. W 2022 projektem priorytetowym w obszarze infrastruktury polonijnej będzie budowa boiska sportowego przy budynku polskiego gimnazjum w Dyneburgu. To dobrze sprofilowane wydatki, które będą służyły Polakom na terenie Łatgalii przez wiele kolejnych lat.

Myślę, że to jest taka podstawowa informacja, jeżeli państwo mielibyście jeszcze jakieś dodatkowe uwagi, to oczywiście proszę bardzo będziemy rozszerzać tam, gdzie to będzie konieczne. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister Dziedziczak chciałby coś dodać w kwestii Polonii łotewskiej? Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, panie dyrektorze, jeśli mogę, zestawił pan dyrektor bardzo trafnie i wyczerpująco opisał sytuację naszych rodaków na Łotwie, Polaków na Łotwie. Polacy na Łotwie obok Polaków

na Litwie, na Białorusi, na Ukrainie, w Mołdawii i w Republice Czeskiej jest to grupa Polaków, którą nazywamy grupą osób mieszkających niemal od zawsze na tych ziemiach, współgospodarzy tych ziem od wieków, którzy mieszkają poza granicami Polski w wyniku wydarzeń historycznych. Oni z Polski nigdy nie wyjeżdżali. Rzeczywiście w naszych dawnych Inflantach, czyli dzisiejszej Łatgalii jest największe skupisko Polaków. Polacy w Dyneburgu stanowią 12% mieszkańców tego miasta i to jest taka największa zwarta grupa naszych rodaków. W ogóle na całej Łotwie jesteśmy czwartą, niektórzy mówią trzecią grupą mniejszości narodowej po Rosjanach i Białorusinach. O trzecie miejsce rywalizujemy z Ukraińcami. Jesteśmy lubianą mniejszością, jesteśmy mniejszością uważaną od dziesięcioleci, jeśli nie setek lat za mniejszość lojalną wobec Łotwy.

Przypomnę w okresie II RP Polska obok Rumunii, to właśnie z Łotwą miała najlepsze relacje, relacje przyjazne, relacje współpracy, lojalności. Mniejszość polska zawsze była bardzo dobrze traktowana, bardzo dobrze się czuła w niepodległej Łotwie, więc te sympatie są tutaj wzajemne polsko-łotewskie, także jeśli chodzi o relacje mniejszości narodowej do państwa łotewskiego. Jak wiemy, Łotwa ma specyficzną strukturę praw obywatelskich, mianowicie tam prawa obywatelskie mają Łotysze, a niemała rzesza osób w większości pochodzenia rosyjskiego takich praw politycznych nie ma. Znaczy ma pełną gamę spraw socjalnych, ale bez możliwości czynnego i biernego prawa wyborczego. Jest to często analizowane przez politologów, ale tu nie chcę ze swojej roli wychodzić, po prostu w wyniku przetasowań związanych z okresem Związku Sowieckiego, napłynęło tam dużo osób pochodzenia czy narodowości rosyjskiej i dzisiejsza niepodległa Łotwa, dzisiejsza niepodległa Estonia argumentuje, że po prostu boi się, że gdyby ta liczna mniejszość narodowa zdobyła czynne i bierne prawo wyborcze, to by po prostu de facto przegłosowali, i te kraje mogłyby podążać w zupełnie innym kierunku. Taka jest argumentacja tych gospodarzy, rządów odpowiednio Łotwy i Estonii.

My, w sposób priorytetowy, jak już wspomniałem, traktujemy naszych rodaków na Łotwie. Oni mają specjalne miejsce w naszej polityce. Mimo, że jest to grupa licząca, bardzo upraszczając, bo jest wiele tutaj spisów 40-45 tys. osób. Jak na Łotwę, kraj niewielki, mniej niż 2 mln, to jest znacząca mniejszość, ale skala naszego wsparcia, podkreślmy, jeśli mówimy, już upraszczając o 40 tys., żeby było łatwo tę sumę sobie wyobrazić, to 40 tys. osób, jeśli się nie mylę, to są dwa promile z 20 mln naszych rodaków za granicą? Zaraz wszyscy tutaj…

Drodzy państwo, jeśli chodzi o nasze wsparcie, to w roku 2020 wynosiło ono 1 mln 441 tys., w 2021 r. wzrosło i to znacznie do 1 mln 509 tys. zł, a więc absolutnie jest to w stosunku do ludności wsparcie daleko wykraczające poza proporcje tych 40 tys. osób na tle 20 mln i 1 mln z 562 mln, czyli to jest 2 promile. 40 tys., to są 2 promile z 20 mln, a już bardzo upraszczając, 1 mln 500 tys. to jest 1 z 62, kiedyś obliczaliśmy…

Naczelnik wydziału Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Filip Kołodziejski:

2,5%.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Czyli 2 promile naszych rodaków za granicą otrzymuje 2,5% wsparcia, więc w zasadzie 100 razy więcej niż wynikałoby to z takiego bezpośredniego podziału proporcjonalnie do osób za granicą, jeśli chodzi o naszych rodaków. Czyli absolutnie są to rodacy traktowani w sposób priorytetowy.

Drodzy państwo, może jeszcze kilka tytułów projektów z tego 1 mln 509 tys. w 2021 r., a więc w tym roku. Realizowanych głównymi operatorami, którymi są Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” (nasza rządowa fundacja), a także Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, to te dwie instytucje realizują polską pomoc, pomoc polskiego rządu, czy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czy kancelarii premiera. Może tylko kilka tytułów, żebyście państwo mieli taką panoramę tego, jakiego rodzaju są to projekty. 230. rocznica Konstytucji Trzeciego Maja, konkursy dla uczniów w Dyneburgu w Państwowym Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego, „Otwarta szkoła” zajęcia dodatkowe dla uczniów w Krasławiu, „Matura dla każdego” dodatkowe zajęcia dla maturzystów, „Dyktando

polskie na Łotwie", wsparcie działalności artystycznej Zespołu Pieśni i Tańca „Kukułeczka" w Dyneburgu, dwujęzyczna publikacja „Łotwa i Polska na przestrzeni 100 lat", dwujęzyczny magazyn dla dzieci i młodzieży „Wesoła ulica", święto ulicy Warszawskiej w Dyneburgu na Łotwie organizowane przez Związek Polaków na Łotwie, wsparcie działalności artystycznej grupy tanecznej „Uśmiechnięta tęcza" w Dyneburgu, pomoc charytatywna i socjalna dla najuboższych. Jak państwo wiecie, to jest ten kraj, gdzie jednym z kierunków naszej działalności obok wsparcia dla organizacji polskich, obok wsparcia dla mediów polskich, obok współpracy z rodakami za granicą w budowie dobrego imienia Polski, nowego kierunku wsparcia dla szkolnictwa polskiego, jest także pomoc charytatywna. Tylko my ograniczyliśmy pomoc charytatywną do dwóch rejonów na świecie, a mianowicie na pomoc charytatywną mogą liczyć nasi rodacy ze Wschodu, i druga grupa, która może liczyć na pomoc charytatywną, to są nasi rodacy z Ameryki Południowej. Ponieważ to są te dwa regiony, gdzie oni tej pomocy najbardziej potrzebują. Podjęliśmy decyzję, żeby ta pomoc się nie rozpłynęła na całym świecie, że inne środowiska nie mogą aplikować, że to są te dwa miejsca na świecie, gdzie Polacy najbardziej tej pomocy potrzebują – Polacy na Wschodzie i Polacy w Ameryce Południowej.

Zresztą tu jest bardzo duża pomoc dla naszych rodaków, zwłaszcza chodzi tutaj o osoby starsze, naszych Polaków zaangażowanych przez lata, często jak to w życiu się zdarza samotne. Jest to też związane z migracją ekonomiczną, tu Litwa, Łotwa, to są te kraje, które jeszcze bardziej od Polski ucierpiały na emigracji związanej z okresem poakcesyjnym, z wyjazdami przysłowiowymi na Wyspy Brytyjskie, a zostają osoby starsze, często samotne. Polska o zasłużonych rodakach tutaj pamięta i te osoby mają różnego rodzaju wsparcie, również to charytatywne.

Edycja kwartalnika „Polak na Łotwie", emisja audycji radiowej „Polskofalówka", emisja edycji radiowej „Nasz głos", emisja radia internetowego „Silesia", emisja telewizyjna mszy świętej w języku polskim, emisja programu telewizyjnego „Akcenty polskie", wsparcie portalu „Polak na Łotwie". Mógłbym tutaj wymieniać, bitwa 1920, uroczystości historyczne z okazji 101. rocznicy, województwo inflanckie, tablice pamiątkowe. 101. rocznica wyzwolenia Dyneburga, podkreślmy, że zrobili to Polacy, później w geście współpracy, do dzisiaj jest to pamiętane, to państwo na pewno wiedzą, Dyneburg został przekazany niepodległej Łotwie, co sprawiło, że przez te 100 lat stosunki między Polską i Łotwą były wzorowe. Łotysze nam to dzisiaj pamiętają i szanują mniejszość polską też za to. My to wszystko akceptujemy, wydobywamy, przypominamy.

Może tu „Bon Maturzysty", to jest ważna informacja, młodzież polska na Łotwie została włączona w ten projekt, który został zapoczątkowany w roku 2016, a zatem projekt promocji wyboru polskiej szkoły przez polskich rodziców. Jeśli rodzic polski, kiedy jego pociecha dobiega do wieku 6-7 lat, a więc do wyboru szkoły, wybierze szkołę polską, podkreślmy, na Łotwie w systemie państwowym mamy cztery takie szkoły. Oczywiście projekt był wymyślony i ukierunkowany na Litwie, gdzie mamy bardzo bogatą sieć szkół polskich. Chodzi o to, żeby na tym etapie, to jest strategiczna decyzja, rodzic polskiego dziecka nawet w małżeństwie mieszanym wybrał polską szkołę i „Bon Maturzysty" to jest ten bon, gdzie dziecko dostaje plecak, książki, całą wyprawkę. W ten sposób chcemy podziękować rodzicom, wesprzeć ich w tej decyzji, że warto wybrać polską szkołę. Jeszcze raz podkreślmy, decyzja strategiczna, bo później osiem lat formacji w języku polskim. Znaczy absolwent szkoły wychodzi, jako zupełnie inna osoba. Jak to jest ważne, żeby w tej chwili zawahania jednak ten rodzic wybrał polską szkołę w lokalnym systemie edukacyjnym, więc tutaj weszliśmy mocno też na Łotwę. Oczywiście ten projekt jest relatywnie mniejszy, bo mówimy o czterech państwowych szkołach w systemie łotewskim, mamy też, o tym mówił pan dyrektor Kowalski, przedszkole polskie w Edynburgu, to bardzo cenne rzeczy. Walczymy o to, bo przynajmniej w jednej z tych szkół, mówimy oczywiście o Krasławiu, gdzie były problemy z uczniami, więc pomimo tego, że tych uczniów było mniej, to walczymy za wszelką cenę, żeby szkoły nie zamykać.

Powiem może kolokwialnie, znamy wszyscy ten mechanizm, państwo jako politycy też zakorzenieni w swoich okręgach, łatwo jest zamknąć szkołę, a zupełnie trudniej byłoby ją otworzyć, de facto odtworzyć od nowa. Czyli tutaj jesteśmy zdeterminowani, żeby nawet w takich sytuacjach jednak bardzo mocno to wspierać. Zresztą problem szkoły

w Krasławiu – spoglądam tu na koleżanki i kolegów jeszcze z poprzednich kadencji – to już się pojawiał od 7-8 lat, ale na szczęście wszyscy tutaj działamy zgodnie, żeby nie likwidować tego.

To może tyle, żeby już tak nie zalać pełnymi informacjami. Oczywiście jesteśmy tutaj dostępni z informacją, z konkretnymi projektami. Można też sprawdzić to wszystko na naszych stronach internetowych. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę panie i panów posłów o zadawanie pytań. Jeżeli nie ma zgłoszeń, to ja może trochę w formule pytania i trochę odniesienia się do tych informacji, chciałbym poprosić przedstawicieli rządu o ustosunkowanie się do następujących kwestii. Otóż z wypowiedzi pana ministra i pana dyrektora, ale także z materiałów informacyjnych, chcę przyznać bardzo rzetelnych, które otrzymaliśmy z MSZ-etu, wynika, że głównym problemem społeczności polskiej na Łotwie jest przeciwdziałanie depopulacji, gwałtownemu starzeniu się tej społeczności oraz skutkom wywołanym przez masową emigrację zarobkową. Oczywiście to dotyka całego społeczeństwa łotewskiego, nie tylko Polaków, ale wydaje się, że na tym głównie powinniśmy się dziś koncentrować, nad tym powinniśmy się zastanawiać. Do tej pory struktura szkół polskich na Łotwie nie została pomniejszona, bo są chronione umowami międzynarodowymi między Polską a Łotwą. Natomiast strona łotewska zapowiada i prowadzi już, można powiedzieć, dostosowuje sieć placówek szkolnych do sytuacji demograficznej. W związku z tym, bardzo bym prosił stronę rządową o ustosunkowanie się do następującej kwestii, czy rząd widzi tę szczególną przestrzeń, która dziś wymaga koncentracji sił, środków, funduszy, jeżeli chodzi o wsparcie Polaków na Łotwie – przestrzeń dotyczącą pracy z młodym pokoleniem, z dziećmi, ze studentami.

Mam pytanie dotyczące współpracy z Uniwersytetem Dyneburskim, gdzie mamy wciąż aktywne kierunki filologiczne, ale informacja rządowa pokazuje nam, że od 2019 r. nie ma naboru na te kierunki. Jest pytanie, co z tym fantem należałoby zrobić? Czy jest możliwość podniesienia atrakcyjności tych kierunków poprzez np. bliższe związanie z polskimi uczelniami czy jakiś rodzaj patronatu polskich uczelni w taki sposób, aby tych młodych Polaków mieszkających na Łotwie zachęcić do podejmowania studiów czy to filologii polskiej, czy studiów w zakresie zawodu tłumacza. Bez wątpienia także wsparcie, jeżeli chodzi o młode pokolenie należy skierować w stronę nowoczesnych mediów. Powstała strona internetowa i jest pytanie, czy byłaby jakaś szansa wsparcia rozwoju tej strony internetowej w taki sposób, żeby ona była przyciągająca, była interesująca dla młodych Polaków na Łotwie? Czy tego typu projekty, pomysły już się pojawiają? Jeśli nie, to czy nie można byłoby ich jakoś wywołać albo do nich zachęcić potencjalnych beneficjentów.

Kończąc, chcę powiedzieć, oczywiście wszyscy mamy świadomość, że o Polakach na Łotwie nie mówimy Polonia, mówimy Polacy, bo oni są tam rdzenną ludnością od XVI wieku. Jest to jedno z tych miejsc na świecie, gdzie Polacy żyją od bardzo wielu pokoleń, są depozytariuszami niesamowitej historii. Rzeczywiście stanowią część historii państwa łotewskiego, ale też nas z Łotwą łączy wspólna historia dawnej Rzeczpospolitej, więc dbałość o polską obecność ma ten też taki naprawdę wielowiekowy wymiar i wielkie historyczne odwołanie. Byłoby niesłychaną stratą, gdybyśmy tej obecności polskiej, języka polskiego, społeczności polskiej na Łotwie, zwłaszcza wobec tego bardzo przyjaznego stosunku państwa łotewskiego do tej naszej obecności, gdybyśmy to mieli w jakiś sposób ograniczyć albo zatracić. Wymaga to, w związku z tą bardzo niepokojącą i utrzymującą się niestety tendencją demograficzną, chyba od nas działań takich trochę ponadstandardowych. Takich, które by rzeczywiście spowodowały tam jakąś mobilizację w kierunku przyciągnięcia młodego pokolenia. Tyle, jeżeli chodzi o mój głos.

Widziałem, że pan marszałek Kuchciński chciał zabrać głos. Bardzo proszę, panie marszałku.

Poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Podzielam opinię pana przewodniczącego, że troska o nasze dziedzictwo czy wspieranie Polaków, naszych rodaków szczególnie za wschodnią granicą powinna

towarzyszyć nam i powinna być wzmocniona. Jeżeli spojrzymy z perspektywy tych ponad 30 lat suwerenności Polski uzyskanej po 1989 r. i następnych latach, to widać starania rządu, państwa polskiego, nie tylko rządu o wspieranie czy o troskę dziedzictwa. Jednak, jeżeli spojrzymy wstecz na nasze dzieje od początku, na Polskę Jagiellonów choćby czy Rzeczpospolitą Obojga Narodów, to mamy tutaj do czynienia z taką konstatacją, że można powiedzieć tak ogólnie, że 2/3 tradycji czy dziejów z terenów Rzeczypospolitej i dziedzictwa Rzeczypospolitej jest poza granicami Polski. Trochę jak Węgrzy po układzie w Trianon, ale mamy inną sytuację. Natomiast wsparcie ze strony państwa polskiego jest niewielkie, w porównaniu do potrzeb i do ratowania tego dziedzictwa 2/3 terytorium Polski. Dzisiaj to terytorium wygląda inaczej. Mamy pięć państw, państwa bałtyckie, Białoruś, Ukraina, Mołdawia, tam gdzieś jakoś można to generalnie, ale do tego dziedzictwa prawno-politycznego, te państwa odwołują się choćby UNESCO i wspólne wystąpienie kilka lat temu pięciu ministrów kultury o tym świadczy.

Myślę, że konstatacja dotyczy tutaj tego, że warto byłoby, żebyśmy wszyscy starali się, żeby na rzecz naszego dziedzictwa na Wschodzie w budżecie państwa pieniądze rosły. Moim zdaniem powinny rosnąć wielo, wielokrotnie. Nie tylko w kategoriach milionów, tylko setek, nawet może i więcej pieniędzy. Uważam, że to jest nasz obowiązek, jeżeli czujemy tutaj wspólnotę. Łączy się to także z tym braterstwem czy dziedzictwem i poczuciem wspólnych spraw z tą tradycją, którą współczesne państwa na terenach starej Rzeczpospolitej są położone. Mam tutaj na myśli m.in. przypadek inicjatywy łotewskiej, i chciałbym pana ministra zapytać – wiem, że jest tylko pomysł – o inicjatywę chyba nawet naszych rodaków z Łatgalii, budowy pomnika Józefa Piłsudskiego. Jednak z naszych kręgów wyrosła, pojawiła się decyzja, żeby na zasadzie upamiętnienia pewnego wspólnego braterstwa broni w walce o niepodległość Łotwy ponad 100 lat temu, żeby tam postawić podwójny pomnik Józefa Piłsudskiego i generała wojsk łotewskich Jānisa Balodisa, który był koordynatorem wspólnej walki i wsparcia polskiego na rzecz niepodległości Łotwy, dzięki temu Łatgalia w znacznym stopniu, Dyneburg i okolice są teraz w niezależnym państwie łotewskim. Myślę, że warto byłoby to podawać jako przykład działań wspierających potrzebę wzmocnienia, także finansowego wsparcia dotyczącego tego dziedzictwa, które Rzeczpospolita pozostawiła. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję, panie marszałku. Całkowicie się zgadzam z konkluzjami pana marszałka. Rzeczywiście myśląc o zachowaniu obecności polskiej na dawnych terenach Rzeczpospolitej powinniśmy zagadnienie to traktować absolutnie w wymiarze strategicznym. Ma pan marszałek też głęboką rację, że częścią naszych starań powinna być także troska o zachowanie dziedzictwa kulturowego Polski, bo to jest przestrzeń gigantyczna, ogromna, i taka, która świadczy o historii tych ziem i o ich zakorzenieniu w kulturze I Rzeczypospolitej.

Bardzo proszę, czy ktoś jeszcze z państwa posłów? Jeżeli nie, to najpierw bardzo proszę pan dyrektor. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ Sławomir Kowalski:

MSZ dostrzega problem depopulacji, jako szczególnie istotny. Muszę powiedzieć, że znaczna część naszych działań jest nakierowana na podniesienie atrakcyjności tych szkół. Jednak problem czasem bywa złożony, bo oczywiście jest wiele czynników, ale tutaj w szczególności chcieliśmy zwrócić uwagę na te dwa projekty, jeden, który już realizujemy, drugi, który będziemy realizować dotyczący uatrakcyjnienia infrastruktury szkół. Chcieliśmy wskazać, że w Rzeżycy, żeby uatrakcyjnić gimnazjum, to dobudowa tej stołówki szkolnej, ponieważ dzieci nie miały gdzie jeść posiłków z programów, które tam były „Szkolne mleko” czy „Szkolne owoce” itd., to jednak tam w 2020 r. ponad 3 mln zł wyniósł ten projekt budowlany. Chcielibyśmy również wskazać, że w bieżącym roku, jeśli chodzi o działania wspierające szkolnictwo polskie, to placówka korzystała z budżetu i prowadzi działania w wysokości w sumie prawie 29 tys. euro na takie działania o charakterze przedsięwzięć. Są to działania typu np. obchody rocznicowe, warsztaty edukacyjno-integracyjne, jest taka akcja „Mój niezapomniany dzień w polskim przedszkolu”,

czy też porządkowanie polskich grobów, teatry, kursy języka polskiego w Rydze, spotkania z polską książką, z polskim pisarzem, weekendowe szkoły języka polskiego, „Polska bez granic" takie różne programy, które wspierają, budują tą tożsamość. Również placówka posiada ponad 7 tys. euro na działania takie doraźne w postaci mniejszych środków, gdzie jest większa elastyczność podejmowania działań w odniesieniu do potrzeb.

Z zakresu kultury też dofinansowanie przez placówkę nie było mniejsze, bo w tym roku placówka na te działania miała prawie 24 tys. euro, to są takie jak: wyprawa po dawnych Inflantach dla klas maturalnych, śladami polskiej kultury właśnie tam czy też spotkania Wigilijne, czy też czytanie narodowe, obóz integracyjny Stowarzyszenia „Silesia" z czytaniem polskiej literatury (Baczyński, Norwid, Lem), właśnie porządkowanie grobów, koncerty piosenek czy też cieszące się dużą popularnością warsztaty polskiej i łotewskiej muzyki sakralnej. Na działania doraźne placówka też posiadała prawie 8 tys. euro, więc te środki tam są dość znaczące.

Oczywiście mamy też świadomość, że te procesy, to są procesy społeczne, które trudno jest hamować i z nimi się boryka cała Łotwa, a Polacy są elementem tego. Natomiast te nasze działania zmierzają do tego, żeby uatrakcyjnić te szkoły, podnieść atrakcyjność infrastrukturalną, żeby można było w tym uczestniczyć. W istocie, jeśli chodzi o kwestie szkolnictwa, to jest to może troszkę bardziej złożony element. Tutaj jest jeszcze element ministerstwa edukacji i szkolnictwa i współpraca, to są troszeczkę bardziej skomplikowane elementy, ale oczywiście w miarę pojawiania się takich potrzeb my się cieszymy, ponieważ ambasador Michaliszyn jest osobą wychodzącą ze środowiska naukowego, akademickiego więc ona doskonale rozumie te elementy. I oczywiście w miarę tych potrzeb, jak one by się pojawiały, my na pewno będziemy wspierać, bo niewątpliwie widzimy potrzebę. Tak tam jest jak jest w tej chwili, więc oczywiście będziemy zachęcać do tego, ale tu musi być też zainteresowanie tam na miejscu ze strony Polaków. Też w zależności od ich potencjału, bo z całą pewnością koncentrujemy się wokół szkolnictwa podstawowego i średniego, ponieważ jest to dla nas kluczowe, plus przedszkole.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Pan minister Dziedziczak, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. Oczywiście też tak z ciekawości dodam, że na Łotwie mamy ten sam problem, o którym rozmawialiśmy na poprzedniej Komisji, to znaczy, że jeśli absolwent polskiej szkoły pójdzie do Polski na studia, to najczęściej w Polsce zostaje. Oczywiście to wiąże się z tą zaletą, że mamy dopływ młodych, energicznych, wspaniałych ludzi, którzy się utożsamiają z polskością, są Polakami, to jest plus. Minusem jest oczywiście to, że tracimy elity życia polskiego na Łotwie, przyszłych liderów organizacji polskich. Czyli tu też jest ten problem, o którym czuję się w obowiązku państwu powiedzieć.

Druga rzecz, to jako kancelaria premiera wprowadziliśmy oczywiście też po raz pierwszy na Łotwie „Bon Maturzysty". Obok „Bonu Pierwszoklasisty" również zdecydowaliśmy się w ramach podziękowania za zakończenie cyklu polskiej szkoły wprowadzić bony, wsparcie finansowe dla tych absolwentów polskiej szkoły, którzy zaczynają nowy etap w swoim życiu studiów itd., więc Polska tu na zakończenie też to akcentuje i wręcza naszym rodakom bon w wysokości 1000 zł. Zawsze dla młodej osoby to jest coś.

Jeszcze ciekawostka, o której pan dyrektor wspomniał, o pani prof. Michaliszyn, naszej pani ambasador na Łotwie. Jako ciekawostkę państwu powiem, że w korpusie w Rydze akredytowanych ambasadorów jest to jedyny ambasador, który mówi w języku łotewskim. Naprawdę mamy, jako Polska, powód do dumy, co jest fantastycznie odbierane w Rydze, w ogóle na Łotwie.

Teraz, jeśli chodzi o pytanie zadane przez pana marszałka Kuchcińskiego, to już odpowiadam. W Dyneburgu jest pomnik „Czterech dowódców", to się tak nazywa, jest to pomnik związany z Kampanią Łatgalską, operacją „Zima", która była na przełomie lat 1919-1920. Jest to kampania, o której państwu mówiłem, kiedy to armia marszałka Piłsudskiego wyzwoliła Dyneburg, a później wyzwolony Dyneburg przekazała niepodległemu państwu łotewskiemu, co jest do dzisiaj pamiętane. Jest to pomnik marszałka

Piłsudskiego, przyszłego marszałka Rydza-Śmigłego zaangażowanego właśnie w operację „Zima" i dwóch przywódców wojskowych łotewskich. Pomnik bardzo szanowany, ceniony, bardzo lubiany w Dyneburgu przez wszystkich mieszkańców. Jest to pomnik, tak de facto możemy powiedzieć przyjaźni polsko-łotewskiej. Został odsłonięty w 2019 r., to jest wielkie dzieło Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" i pana prezesa Mikołaja Falkowskiego. Pomnik był sfinansowany jeszcze ze środków Senatu. Wiem, że pan marszałek Karczewski był nawet na odsłonięciu tego pomnika. Teraz już z perspektywy dwóch lat naprawdę mogę powiedzieć, że bardzo udany projekt, bo pomnik jest całkowicie zaakceptowany i lubiany.

Jeśli chodzi o inne ciekawe pomniki w Dyneburgu, to mamy też przed szkołą polską w Dyneburgu pomnik kapitana Raginisa, bohatera II wojny światowej, który był absolwentem tej szkoły w Dyneburgu. Społeczność polska do dzisiaj stawia go jako absolutny wzór do naśladowania jako bohatera. Jeszcze z tego okresu, o który pyta pan marszałek, mamy innego rodzaju upamiętnienie, bardzo ważne, realizowane w tej chwili ze środków Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, a mianowicie powstaje film o kapitanie Myszkowskim, zwanym polskim Jamesem Bondem. Pan kapitan, czy agent Myszkowski był wysłany przez marszałka Piłsudskiego, żeby przygotowywał szpiegowsko na rzecz państwa polskiego tę operację „Zima", właśnie Kampanię Łatgalską zakończoną sukcesem, który do dziś jest symbolem przyjaźni polsko-litewskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze są pytania, uwagi ze strony państwa posłów? Nie słyszę.

Bardzo proszę pana dyrektora, abyśmy przeszli do drugiej części naszego debatowania, mianowicie informacja na temat sytuacji Polaków w Estonii. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ Sławomir Kowalski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie, panowie posłowie, panie ministrze, liczebność społeczności polskiej w Estonii ocenia się między 1600 a 1900 osób, co stanowi tak naprawdę 0,13%, to niewielka grupa liczącego około 1 mln 300 tys. mieszkańców kraju, jakim jest Estonia. Społeczność polska skupia się głównie w województwach Harju, Tallinn i okolice oraz Ida-Viru, stosunkowo niewielka grupa Polaków zamieszkuje również okolice Tartu i samo Tartu. Dla zdecydowanej grupy Polaków mieszkających w Estonii język polskie nie jest językiem powszechnie używanym na co dzień. Wśród społeczności polskiej dominuje niestety język rosyjski, zaś głównym źródłem kontaktu z językiem polskim pozostaje msza święta odprawiana w języku polskim. Głównym powodem słabej znajomości języka polskiego wśród miejscowej Polonii jest polityka rusyfikacji, która przez lata prowadzona była przez władze sowieckie przed uzyskaniem przez Estonię niepodległości.

Społeczność polska w Estonii skupiona jest głównie wokół Związku Polaków w Estonii „Polonia", który liczy około 350 członków. Polską kulturę w Estonii kultywuje przede wszystkim polonijny zespół Pieśni i Tańca „Lajkonik", który występuje na festiwalach polonijnych i reprezentuje Polonię na festiwalach mniejszości narodowych w Estonii.

W 2021 r. obchody Dnia Polonii i Polaków za granicą w Estonii, które odbyły się w sierpniu ze względu na epidemię koronawirusa, estońska Polonia obchodziła z udziałem pani marszałek Sejmu Elżbiety Witek, składającej wizytę w tym kraju w dniach 18-20 sierpnia. Wizyta pani marszałek zbiegła się z obchodami święta Wojska Polskiego.

W kwestii nauczania języka polskiego w Estonii należy przede wszystkim wskazać, że odbywa się ona na szczeblu akademickim, przez uczelnie wyższe w Tallinnie oraz w Tartu, gdzie język polski jest elementem programu studiów slawistycznych oraz studiów o Europie Środkowo-Wschodniej. W kontekście nauczania języka polskiego w Estonii, dla nas największym wyzwaniem jest wygenerowanie większego zainteresowania nauką języka polskiego wśród dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia. Co z kolei – to zainteresowanie – warunkuje nasze wsparcie, bo tam już kiedy go nie ma, to trudno jest je wspierać. Natomiast oczywiście staramy się robić czynności, które zainicjowałyby to zainteresowanie, ale ten odzew jest taki, jak potencjał tego środowiska.

W Estonii znajdują się liczne miejsca pamięci narodowej, symbolizujące historyczną obecność państwa polskiego w tym regionie Europy. W stolicy Estonii znajdują się m. in. tablica upamiętniająca ucieczkę ORP Orzeł z portu w Tallinnie w nocy z 17 na 18 września 1939 r., czy krzyż i tablica na tzw. Polskiej Górce w miejscu po cmentarzu katolickim, którego znaczną część stanowiły groby Polaków – cmentarz został zlikwidowany w czasach sowieckich.

Tallinn, to nie jedyne miejsce, gdzie znajdziemy historyczne ślady polskiej obecności w Estonii. W Tartu znajduje się tablica poświęcona pamięci Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, studenta Uniwersytetu w Tartu, wmurowana w budynku Wydziału Prawa tegoż uniwersytetu i odsłonięta w 2010 r. z okazji 125. rocznicy jego urodzin. Ponadto 27 września tego roku w 488. rocznicę urodzin króla Stefana Batorego dokonano odsłonięcia odnowionej tablicy pamiątkowej, znajdującej się w fasadzie gmachu Uniwersytetu w Tartu. Tablicę poświęconą polskiemu królowi, który w 1583 r. nadał Tartu szereg przywilejów i ufundował w tym mieście, które ówcześnie nosiło nazwę Dorpat, Kolegium Jezuickie.

Myślę, że to jest ta podstawowa informacja, która byłaby niezbędna. Gdyby trzeba było jakieś o uzupełnienie, to oczywiście jesteśmy do państwa dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Czy pan minister Dziedziczak, zechciałby coś jeszcze? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. W zasadzie to tutaj drobne uzupełnienie, jak państwo widzą, społeczność polska na Litwie, na Łotwie to znacząca grupa, widoczna we wszystkich spisach, licząca się grupa mniejszości narodowej, która była obecna na tych ziemiach od zawsze. Tu mamy niewielką grupę, która w różnym okresie historycznym przybyła do Estonii, więc możemy nawet mówić w zdecydowanej większości o Polonii w Estonii. Nasze wsparcie w roku 2020 wynosiło 49 400, prawie 50 tys. zł, w roku 2021– 65 tys. zł, to są takie bieżące narzędzia wsparcia dla tej liczącej prawie 2 tys. osób grupy.

Z takich interesujących dla państwa projektów, tutaj można wymienić: wsparcie struktury organizacji polonijnych, utrzymanie domów polskich, biuro organizacji w Tallinnie, Związek Polaków w Tallinnie, dofinansowanie utrzymanie siedziby Związku Polaków w Estonii „Polonia". Są to kwoty np. właśnie 12 tys. zł na cały rok, więc 1000 zł miesięcznie pewnie na czynsz, warsztaty języka polskiego dla dzieci i młodzieży, Związek Polaków w Estonii „Polonia", pomoc charytatywna i socjalna dla najuboższych, wsparcie działalności artystycznej Zespołu Pieśni i Tańca „Lajkonik", Dzień Polonii w Tallinnie, uroczystości, pomoc charytatywna i socjalna, warsztaty języka polskiego dla dzieci i młodzieży, Dzień Niepodległości w Tallinnie, obchody łącznie, tak jak już wspomniałem 115 tys. za rok 2020 i 2021 dla tej liczącej prawie 2 tys. osób grupy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Mamy świadomość wszyscy tego, że społeczność polska w Estonii, to jest w porównaniu do tych wspólnot sąsiedzkich grupa mikroskopijna, ale zależało nam na tym, abyśmy analizując sytuację Polaków za naszą wschodnią granicą, nie pominęli tej maleńkiej, ale bardzo bliskiej nam wspólnoty. Myślę, że to w jakimś sensie jest też symboliczne, że komisja sejmowa rozmawia o Polakach w Estonii i przygląda się ich sytuacji, tak żeby nie tracić z pola widzenia nawet tych niewielkich, ale bardzo dla nas ważnych wspólnot polonijnych.

Jeżeli nie ma więcej uwag, to czy w sprawach bieżących są jakieś wnioski? Nie słyszę.

Bardzo dziękuję paniom posłankom i panom posłom. Dziękuję panu ministrowi, panu dyrektorowi, przedstawicielom rządu. Zamykam posiedzenie Komisji.